PIĄTEK
3 lutego 1950 roku

ROK V. Nr. 34 (1162)

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ 4 STRONY

CENA 5 zł

WYDANIE A

Przewodnicy w marszu do dobrobytu

RUCH współzawodnictwa był jednym z najważniejszych czynników, które złożyły się na zwycięskie, przeterminowe wykonanie planu 3-letniego. Dalszy, coraz większy rozwój tego ruchu, coraz nowsze i szlachetniejsze jego formy stanowią gwarancję wykonania planu 6-letniego.

Od wezwania inicjatora współzawodnictwa w Polsce, Wincentego Pstrowskiego, minęło prawie trzy lata.

Pierwszy etap to indywidualne współzawodnictwo o osiągnięcie najwyższej normy wydobycia w ciągu miesiąca, początkowo w górnictwie węglowym, a następnie w innych gałęziach produkcji. Następny etap — współzawodnictwo zespołowe pomiędzy poszczególnymi zakładami lub kopalniami: również pod względem ilości.

Z biegiem czasu uszlachetniały się formy współzawodnictwa. Włókniarze, a za ich przykładem robotnicy innych gałęzi wytwórczości, zainicjowali współzawodnictwo, w którym szło nie tylko o największą ilość, ale również o danie jak najwięcej produktu i gatunku.

System oszczędnościowy, zastosowany w naszej gospodarce, jeszcze bardziej uszlachetnił formy współzawodnictwa. Obok zobowiązań ilościowych i jakościowych, wprowadzony został postulat jak najmniejszego marnotrawienia surowca i materiałów pomocniczych, maszyn i urządzeń.

Przez cały okres rozwoju współzawodnictwa i we wszystkich jego formach niezmiennym, najważniejszym czynnikiem pozostawał jednak czas, który należało skrócić do minimum dla wykonania pewnej określonej czynności.

W walce o skrócenie czasu wykonywanej pracy poszczególni przodownicy stosowali własnego pomysłu przyrządy, bądź też inne usprawnienia w pracy maszyny, która się posługiwali. Okazało się, że nie wysiłek mięśni, ani rutyna decydują o zwycięstwie. Zwycięzcami ci, którzy potrafili usprawnić swą pracę jakimś nowym pomysłem.

Współzawodnictwo zrodziło tu nowy ruch o doniosłym znaczeniu — ruch racjonalizatorstwa i wynalazczości. Obecnie jesteśmy świadkami narodzin najszlachetniejszej z dotychczasowych form — zespołowego współzawodnictwa długofalowego. Górnik Markiewicz z kopalni „Polska" wraz ze swą brygadą zobowiązał się w ciągu 3 miesięcy wydobyć 220,5 ton węgla, zamiast planowanych 73,5. Apel jego nie pozostał bez echa. Cztery kopalnie: „Józef Stalin", „Szombierki", „Gen. Zawadzki" i „Wieczorek" podchwyciły wezwanie.

Czołowi murarze, weterani systemu trójkowego, który wywołał przełom w budownictwie, ob. ob. Porecki, Religa i Marków, w odpowiedzi na apel górnika Markiewki postanowili w ciągu pierwszego roku planu 6-letniego wykonać normę ustaloną na 2½ lat.

Rewelacje wywołało zobowiązanie brygady górnika Mariana Ziarnika, która zobowiązała się wykonać zadania planu 6-letniego w ciągu 3 lat.

Łatwo się zorientować, a zresztą potwierdzają to wypowiedzi współzawodników, że obok wszystkich dotychczasowych czynników, składających się na współzawodnictwo, decydujący będzie nowy czynnik — długofalowy plan pracy.

Jesteśmy świadkami gigantycznej walki o przyśpieszenie tempa produkcji. Zbudujemy socjalizm jak najprędzej — mówią robotnicy. Zbudujemy go przy zastosowaniu w każdej czynności naszego żelaznego prawa — planowości.

Zdecydowana zmiana stawia świadomy, żelazna konsekwencja w marszu do lepszego jutra, niewątpliwie pozwoli na wygranie walki z czasem i skróci okres drogi do dobrobytu, pokoju i sprawiedliwości społecznej.

W. N.

Ludność Wrocławia—do mieszkańców miasta Stalina

Bohaterstwo obrońców Stalingradu — wzorem w walce z podżegaczami wojennymi

Wielka sprawa socjalizmu i pokoju łączy w pracy naród polski z narodami ZSRR

WROCŁAW. W 7-mą rocznicę historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad wojskami hitlerowskimi pod Stalingradem, Miejska Rada Narodowa na uroczystym posiedzeniu powzięła uchwałę o przesłaniu do Rady Miejskiej Stalingradu specjalnego pisma. Pozdrawiając w tym piśmie lud pracujący miasta bohaterów, Miejska Rada Narodowa Wrocławia pisze:

„W ciemnej nocy niewoli, gdy w naszym kraju szalał terror krwawego okupanta, dotarła do nas radosna wieść o wielkim zwycięstwie nad faszyzmem odniesionym pod Stalingradem przez Armię Radziecką, kierowaną genialną myślą i siłą tężną Wielkiego STALINA.

Zwycięstwo dodało nam sił do przetrwania, do walki przeciwko faszytowskiemu najeźdźcy, pogłębiło w nas przekonania, że czas naszego wyzwolenia przez Armię Radziecką jest już bliski.

Wasza bohaterska walka o każdą piędź ziemi miasta noszącego imię Wodza ZSRR i całej postępowej ludzkości, nie spotkane w dziejach świata męstwo żołnierza radzieckiego pokazały nam, jak potrafi bronić swego miasta, swej radzieckiej ojczyzny, jak potrafi walczyć o wolność ludów, pokój i postęp narod wychowany w duchu wielkiej idei Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

Jesteśmy szczęśliwi i dumni z tego, że w organizowaniu zwycięstwa pod Stalingradem brał pod kierownictwem Wielkiego STALINA wybitny udział Polak, robotnik warszawski Marszałek Konstatny Rokossowski.

Jesteśmy szczęśliwi i dumni z tego, że dzięki przyjaznemu stosunkowi rządu radzieckiego i Generalissimusa STALINA ten wielki bohater wojny wyzwoleńczej wrócił do kraju, objął dowództwo Wojska Polskiego, które związane więzami nierozerwalnego braterstwa broni z Armią Radziecką, strzeże naszej niepodległości, rewolucyjnych zdobyczy ludu polskiego, stoi na straży pokoju.

Obecnie w okresie pokojowego budownictwa z zapałem śledzimy z jaką energią i bohaterstwem odbudowujecie swoje fabryki, zakłady przemysłowe, osiedla robotnicze, domy kulturyty, jak wmacniacie się i potęgę wielkiego kraju Rad idącego ku komunizmowi.

Biorąc od Was przykład, uczcie się na doświadczeniach ZSRR odbudowujemy nasz Kraj, budujemy pod przewodem klasy robotniczej i PZPR naszą socjalistyczną gospodarkę i kulturę, odbudowujemy i rozbudowujemy nasz Wrocław.

Uczcie się od Was, robotnicy wrocławscy rozszerzają współzawodnictwo pracy, podnoszą produkcję wrocławskich zakładów przemysłowych.

Od Was uczymy się walki o zbudowanie socjalizmu w Polsce, od Was uczymy się jak należy walczyć z ludobójczymi planami podżegaczy wojennych.

Obchodząc wraz z Wami uroczyście 7-mą rocznicę zwycięstwa pod Stalingradem, przyrzekamy Wam jeszcze bardziej zacieśnić naszą przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego, z bohaterską ludnością Waszego miasta — dla dobra ZSRR i Polski, dla wielkiej sprawy pokoju i postępu.

Niech żyje bohaterski Stalingrad — pomnik wielkości i siły Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich!

Niech żyje wieczna przyjaźń Polsko-Radziecka!

Niech żyje największy przyjaciel Polski genialny Wódz narodów ZSRR i całej postępowej ludzkości STALIN!

Na Krajowej Naradzie Zrzeszenia „Caritas" doniosłe przemówienie w imieniu Rządu wygłosił minister Administracji Publicznej, Wolski. Foto: Film Polski

Księża mówią:

„Łączy nas wspólna troska o dobro Ojczyzny"

BIAŁYSTOK (PAP). — Księża i świeccy działacze katoliccy, którzy brali udział w krajowej naradzie zrzeszenia „Caritas" w Warszawie, po powrocie do Białegostoku wypowiedzieli się na tematy, omawiane podczas narady.

„To, co słyszeliśmy na zjeździe — powiedział ks. Boryszewicz z parafii Pobigry w pow. bielsko - podlaskim — przeniesiemy do naszych wsi i miasteczek. Przekonaliśmy się ponownie, że Rząd Polski Ludowej pragnie unormować stosunki z Kościołem. My również pragniemy współpracować, gdyż szczęście jego jest naszym szczęściem. Narada, w której uczestniczyłem wyka zała, że Rząd Polski Ludowej czyni wszystko, by współpracę tę nam umożliwić".

Ks. proboszcz Łomacki z Bielska Podlaskiego — b. dyrektor „Caritas", który dzięki swemu uczciwemu i sprawiedliwemu gospodarowaniu fundusami i darami zdobył sobie szacunek i uznanie miejscowego społeczeństwa i nadal ten urząd piastuje — powiedział, że obecny „Caritas" na pewno spełniać będzie właściwie swe zadania.

Wydatki na oświatę stanowią 23,6 proc. budżetu

Wspaniały rozwój nauki w Polsce Ludowej

WARSZAWA (PAP) Na dwóch posiedzeniach Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki rozpatrywany był preliminarz budżetowy Ministerstwa Oświaty i Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego na rok bież.

Min. Oświaty — dr Skrzeszewski dokonując charakterystyki budżetu Ministerstwa, podkreślił, że wydatki wszystkich resortów na oświatę stanowią 23,6 proc. ogólnego budżetu. Preliminarz przewiduje w stosunku do r. 1949 wzrost wydatków na oświatę o 43 proc. podczas gdy cały budżet państwa wzrósł o 35,8 proc. W ciągu 6 lat licea pedagogiczne dostarczą około 40 tys. absolwentów. Dalsze 6 tys. zostanie przekształconych na pedagogiczne kursach nauczycielskich.

Duży nacisk zostanie położony na rozwój sieci przedszkolnej.

Mówiąc o szkolnictwie wyższym i o rozwoju nauki — min. Skrzeszewski podkreślił, że ustrój ludowy stwarza nauce polskiej ogromne możliwości rozwoju.

Skład socjalny młodzieży studiującej ulegał rzeczywiście na korzyść młodzieży robotniczej i chłopskiej. Na pierwszym roku młodzież ta stanowi 58 proc. ogółu słuchaczy. Opieka państwa nad młodzieżą akademicką stale wzrasta. Wyraża się to w ciągłym powiększaniu ilości miejsc w domach akademickich, w ilości stypendiów mieszkaniowych oraz w ilości i wysokości stypendiów akademickich. Wydatki na stypendia wzrastają o blisko 2 miliardy złotych. Wysokość stypendium zależna jest od roku i kierunku studiów. Wynosić będzie od 7 do 9 tys. zł miesięcznie.

Min. Skrzeszewski poinformował o przygotowaniach do kongresu nauki, który odbędzie się w końcu 1950 r.

Pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem — min. Matuszewski, podał, że fundusze na walkę z analfabetyzmem wynosić będą w r. 1950 — 3,5 miliard. zł, co w stosunku do roku ub. wykazuje wzrost trzykrotny.

MOSKWA. — W Delhi odbyła się uroczystość proklamowania Republiki Hinduskiej oraz przekazania władzy państwowej przez generalnego gubernatora pierwszemu prezydentowi Indii Rajendra Prasad.

Tito w służbie imperialistów

Wybitni obywatele radzieccy zwracają jugosłowiańskie ordery

MOSKWA (PAP). — „Prawda" zamieściła list otwarty wybitnych radzieckich działaczy politycznych, społecznych, pisarzy, artystów, generałów i oficerów Armii Radzieckiej, którzy zwracają ordery i odznaczenia, jakie w swoim czasie otrzymali od rządu jugosłowiańskiego.

List brzmi m. in.:

Obecny rząd jugosłowiański, na którego czele stoją zagraniczni agenci i szpiedzy, przeszedł otwarcie na służbę imperialistów anglo - amerykańskich i przekształcił się w faszystowską bandę ciemiężycie li narodów Jugosławii.

My, przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego Armii Radzieckiej, pracownicy kultury, oświadczamy niniejszym, że zrzekamy się orderów i odznaczeń, jakie otrzymaliśmy w różnych okresach od obecnego rządu jugosłowiańskiego. Prosimy ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR o zwrócenie tych orderów i odznaczeń rządowi jugosłowiańskiemu. Nie możemy nosić na swej piersi orderów i odznaczeń, jakie otrzymaliśmy od ludzi, którzy okazali się zdrajcami frontu demokratycznego i narodu Jugosławii, od wrogów Związku Radzieckiego.

Do narodów Jugosławii żywimy, jak dawniej, szczere uczucia miłości i szacunku. Zna na nam jest walka, jaką naród Jugosławii prowadzą przeciwko faszystowskiej bandzie Tito — Rankowicza. Solidaryzujemy się z tą walką, jesteśmy z niej dumni i wierzymy, że w najbliższym czasie walka zakończy się pełnym zwycięstwem.

Powyższe pismo podpisało 83 osoby.

Dzień na Ziemiach Zachodnich

Czescy instruktorzy szkolą traktorzystów

● LEGNICA. W legnickiej ba ze Technicznej Obsługi Rolniczej odbywa się kurs zaznajomienowy dla obsługi technicznej TOR-u. Kurs trwać będzie 2 tygodnie.

Wykładowcami na kursie są instruktorzy czescy, którzy zaznajamiają kursantów z konstrukcją i naprawą traktorów czeskich marki „Zetor". (UZ)

Syn małorolnego chłopa kierownikiem świebodzickiej fabryki

● WAŁBRZYCH (smm) Na stanowisko kierownika świebodzickiego oddziału Państwowych Zakładów Lin i Powrozów Nr 2 powołany został ostatnio Alojzy Fladro, syn małorolnego chłopa z Dębna w pow. brzeskim. Liczy on zaledwie 25 lat. Załoga przyjęła jego mianowanie z zadowoleniem, gdyż przekonano się, iż nowy kierownik łączyć będzie energię młodych lat z dużym doświadczeniem i wiedzą fachową, rozwagą i zapałem do pracy.

Pierwsza przechowalnia dzieci w kinie Dzierżoniowa

● DZIERŻONIÓW (Row) Przy dzierżoniowskim kinie „Piast" założona została 15 stycz nia przechowalnia dla dzieci, których rodzice przychodzą do kina. Przechowalnia cieszy się wspaniałym powodzeniem. Dzieci pod opieką Heleny Fin czują się wyśmienicie. Troszczą się o nich wszyscy pracownicy kina. Należało by, aby pomysłowy poczaknia zainteresowała się bliżej Okręgowa Dyrekcja Kin we Wrocławiu, która ogranicza się dotychczas do udzielenia pochwały jej organizatorom.

Na zboczach Karkonoszy metr śniegu

● JELENIA GÓRA. Obserwatorium astronomiczne na Śnieżce komunikuje: w dniu 2 lutego wieczorem w Karpaczu temperatura wynosiła 9 stopni, pokrywa śnieżna 99 cm. W Szklarskiej Porębie temperatura — 12 stopni, pokrywa śnieżna 73 cm (twardy „szreń").

Dla uczczenia Dnia Kobiet

Apel włókniarek Łodzi

ŁÓDŹ (PAP). 10 tysięcy kobiet, zatrudnionych w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina, pragnąc uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet, postanowiło podjąć zobowiązania produkcyjne, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa wszystkie włókniarki polskie, by tym samym przyczyniłe się do przedterminowego wykonania 6-letniego planu.

W uchwalonym apelu czytamy m. in.:

„Spełniimy swój obowiązek międzynarodowej solidarności, wzmacniając siłę Polski Ludowej, utwierdzając międzynarodowy front obrońców pokoju. Niech przykładem nam świecą kobiety radzieckie, których bohaterskim wysiłkom zawdzięczamy nasze własne wyzwolenie narodowe i społeczne".

Witold Gawrak

Czuwaj, armio pokoju!

Kiedy byliśmy dziećmi uczono nas, że wojny „wybuchają". Wojna „wybuchła" na Bałkanach, w Mandżurii i jeszcze gdzie indziej, a potem setki tysięcy ludzi mordowały się wzajemnie, nie wiedząc nawet dlaczego.

Książki w rodzaju Lenina „Imperializm — najwyższe stadium kapitalizmu", książki, odsłaniające prawdę o tym, że wojny nie „wybuchają", lecz są przygotowywane starannie, latami, przez koalicję ludzi giełdy i kapitału, przez zawodowych sztabowców — takie książki były wówczas „wyklęte" przez naukę burżuazyjną, przez Kościół.

Tych, którzy nie mogli czytać antyimperialistycznej literatury socjalizmu, życie uczyło później prawdy lepiej od najlepszych uniwersytetów kapitalistycznego ładu. Za późno było jednak rozumieć przez zawodowych sztabowców — takie książki były wówczas „wyklęte" przez naukę burżuazyjną, przez Kościół.

Tych, którzy nie mogli czytać antyimperialistycznej literatury socjalizmu, życie uczyło później prawdy lepiej od najlepszych uniwersytetów kapitalistycznego ładu. Za późno było jednak rozumieć przez zawodowych sztabowców — takie książki były wówczas „wyklęte" przez naukę burżuazyjną, przez Kościół.

Gdzieś, kiedyś toczyły się walki parlamentarne, ale wielu ludzi uważało, że są to nieistotne, „nie ich" sprawy. Gdzieś, dlaczegoś strzelano do robotników, ale i wówczas ludzie patrzyli obojętnie lub oburzali się zdawkowo, dla zasady. Potem rosły budżety wojskowe i długi państwowe. Jak z podziemi wyrastały szowinistyczne chuligaństwo, przemoc, ucieczki — umundurowane i uzbrojone. Oburzać się i protestować było już wówczas zazwyczaj niebezpiecznie. Płynęły głuche wieści o zakonspirowanych rozmowach polityków, potentatów giełdy i sztabowców, rosła lawina nieprawdopodobnych plotek. A potem... „wybuchała" wojna.

Druga wojna światowa dokonała jednak historycznego przełomu w świadomości ludzi. Dokonała go nie tylko dlatego, że niemieccki imperializm do reszty obnażył swą upiorną naturę, ale i dlatego, że zwycięski pochód Związku Radzieckiego i popularyzacja nauk socjalizmu pozwoliły zrozumieć prostym ludziom, dlaczego dzieje się na świecie inaczej, aniżeli życzyły sobie kady z nich. Pierwszy raz w historii zrodził się masowy, indywidualnotwórczy ruch w obronie pokoju, opłatający rękoma ludzi pracy i nauki całą kulę ziemską. Ruch czynny i czujny...

Kiedy imperialiści amerykańscy, przestraszeni postępem socjalizmu, probowali wparę lat po zakończeniu wojny otwarcie propagować agresję przeciwko Zw. Radzieckiemu, spotkali się z tak żywiołowym kontratakiem prostych ludzi całego świata, że musieli haniebnie zrezigrować, pozostawiając na polu walki o pokój tragicznego trupa obłąkańca i samobójcy — ministra wojny St. Zjednoczonych, Forrestala.

Imperialiści nie chcą jednak zrezygnować ze swych planów. Ich lęk przed rozwojem państw socjalistycznych, przed kryzysem ekonomicznym, przed wewnętrznymi wstrząsami i klasowymi, zmusza ich do nałogowego angażowania się w politykę wojny. Metody nagonki wojennej zmieniają się jednak w miarę doświadczeń, stają się coraz wytrawniejsze...

Dzisiaj imperialiści nie mają odwagi jawnie nawoływać do wojny przeciw krajom socjalizmu. W grę weszły natomiast metody dywersji, prowokacji i infiltracji — zmierzające do wywołania zniechęcenia i osłabienia czujności ludzi pracy.

Prości ludzie obronili już pokój przed realnym zagrożeniem imperialistów; obronią go również przed dywersyjną robotą wrogów pokoju. Walka o pokój leczy się zadale na świecie. Ona zespala i uczy międzynarodowej solidarności ludzi pracy wszystkich ras i narodów. Jest to najsobliwsza walka naszych czasów. Marynarzy Francji i Algeru, wstrzymujących statki z bronią amerykańską, metalowców z Issly-Les-Moulineaux, odmawiających pracy w zakładach zbrojeniowych, kobiet Amsterdamu ścigających gen. Montgomery okrzykami: „Precz z naszego miasta", „Precz z polski", londyńczyków, maszerujących przed gmachem ambasady amerykańskiej z transparentami: „Zabierzcie z przemysłu swoje bombowce do Ameryki — nie chcemy wojny!", wspaniałych kobiet z Ivry-Sur-Seine, przepędzających bojówki de Gaulle'a przed nadejściem milicji robotniczej. Idea walki o pokój łączy dzisiaj wszystkich ludzi ponad granicami krajów, we wspólnym froncie wielkiej sprawy.

Do wojny można nie dopuścić, wojnę można zdławić — ale nie wówczas, gdy machina wojny miażdży już wszystko na swej drodze. Wojnę trzeba — dusić w zarodku, przez ustawiczne demaskowanie antypokojowej konspiracji imperialistów i ich popleczników. Sprawa pokoju, sprawa szczęścia i przyszłości całej ludzkości zależy od nas samych. Od setek tysięcy robotników, chłopów, ludzi nauki i pracy, kobiet, matek, młodzieży i dzieci wszystkich ras i narodów.

W lutym br. — zgodnie z decyzją biura Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — w parlamentach wszystkich krajów świata zostaną przedłożone rezolucje w obronie pokoju. Akcja Światowego Kongresu Obrońców Pokoju nie zmierza, przez jasna, do utępienia rezolucji w jałowych dyskusjach poselskich lub komisjach parlamentarnych. Celem tej rezolucji będzie odwołanie się poprzez parlamenty do mas ludowych całego świata — do **podstawowej siły strzegącej pokój.** Akcja Światowego Kongresu Obrońców Pokoju winna zmobilizować znowu czujność ludzi pracy na całym świecie, aby w toku dyskusji parlamentarzystów różnych kierunków politycznych masy pracujące poznały ich prawdziwy stosunek do sprawy pokoju. Oto dlaczego akcja ta będzie miała wyjątkowe znaczenie.

Przed dwoma wiekami młode elementy burżuazji europejskiej, nie mogąc znieść napory walk klasowych „starego kontynentu", zapoczątkowały ruch politycznej emigracji do Ameryki, zakładając tam podwaliny starego porządku społecznego w ultrakapitalistycznym wydaniu.

Dzisiaj narody Europy ani nie mają gdzie, ani nie zamierzają dokądkolwiek uciekać przed mechaniką walk klasowych i wojennych, nawykłami imperialistów. Wiek dwudziesty wytknął kurs na socjalizm, na pokój, i sprawiedliwość — na zbanie odwiecznych klasowych sił rozkładu społecznego. Widmo wojny nie będzie bez końca dławić ludzkości.

To ludzie pracy całego świata zdławią wojnę.

Wit. Gawrak.

Szkołą się kadry fachowców dla przemysłu wełnianego

ŁÓDŹ (PAP). — W związku z zadaniami, jakie stawia przed polskim przemysłem wełnianym Plan 6-letni, Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego w porozumieniu z Centr. Urzędem Szkol. Zaw., rozbudowuje intensywnie sieć szkolnictwa zawodowego.

W planie trzyletnim uruchomiono w przemyśle wełnianym 6 gimnazjów i liceów przemysłowych, 8 szkół przemysłowych, 3 szkoły przysposobienia przemysłowego oraz 3 szkoły mistrzów. Do wszystkich tych szkół uczęszcza obecnie 4.590 młodzieży, w tym 90 proc. dzieci robotników i biedoty wiejskiej.

W okresie sześcioletnim szkoły zawodowe dadzą przemysłowi wełnianemu około 10 tysięcy fachowców. Niezależnie od szkolenia w gimnazjach i rokuje zawodowych, odbywa się masowe szkolenie nowych robotników przez przyuczanie, z którego w roku ubiegłym skorzystało 3.114 osób. Nauczycielami tych przyuczanych do zawodu robotników są wybitni przodownicy pracy. W r. b. przeszkolonych będzie dalsze 4 — 5 tysięcy nowych robotników.

Wzrasta produkcja wina

WARSZAWA (PAP) Produkcja przetworów owocowo-warzywnych, która w przedwojennej Polsce prawie nie istniała, obecnie z roku na rok ulega wy datnemu wzrostowi.

W pierwszym roku 6-letniego planu przetwórnie Centrali Ogrodniczej wyprodukują o 28 proc. więcej przetworów owocowych oraz o 39 proc. więcej przetworów warzywnych niż w roku ubiegłym.

Szczególnie wydatnie zwiększy się w roku bieżącym produkcja wina, którego wyprodukuje się o 90 proc. więcej w stosunku do ubiegłego roku.

Uroczyste posiedzenie MRN w Ratuszu

Zwycięstwo stalingradzkie

przyniosło wolność narodom Europy

Wrocław uczcił siódmą rocz nicę bitwy pod Stalingradem uroczystym zebraniem, zwołanym do Ratusza przez Miejską Radę Narodową. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele WRN, partii politycznych, ORZZ, organizacji przodowników pracy i społeczeństwa.

Uroczystość zagaił przewodniczący MRN ob. Paszke, pod kreślając, że nadzwyczajne posiedzenie MRN ma na celu uczczenie zwycięstwa pod Stalingradem, zwycięstwa, które odwróciło kartę historii, niosąc wolność nie tylko ludom ZSRR, ale i Polsce oraz ludom Europy.

Sprawdziły się — mówił ob. Paszke — słowa Generalissimusa Stalina, że siła armii ra dzieckiej tkwi w tym, że nie prowadzila ona wojny zaborczej, ale wojnę narodową, że zwycięstwo stalingradzkie ma również historyczne znaczenie dla Wrocławia, poniewaź zapoczątkowało ono późniejsze oswobodzenie Ziem Zachodnich.

Głos zabiera ob. Geraga, który przypomina zebranym, że dziś cały świat obchodzi 7-mą rocznicę wielkiej bitwy pod Stalingradem, która dała w wyniku późniejsze ostateczne zwycięstwo nad faszystowskim zaborcą. Bitwa stalingradzka potwierdziła wiarę Stalina, że tylko Armia Czerwona, armia robotników i chłopów, zdolna jest do osiągnięcia tak wspaniałego zwycięstwa.

— Nie możemy zapomnieć, mówi ob. Geraga, — że bohaterem tej bitwy był polski robotnik, jeden z czołowych uczniów szkoły Stalina, a obecny Marszałek Polski, gen. Rokossowski. Jesteśmy dumni, że dzięki tej głębokiej więzi sojuszu, jaki łączy naród Polski z narodami Związku Radzieckiego, wrócił on do kraju i pod jego ręką Wojsko Polskie zaczyna się odradzać na strategicznymi wielkiej szkoły stalinowskiej.

Wrocław nie zapomnieć uczcić rocznicę wielkiej bitwy pod Stalingradem, przemiano wuje dziś jedną ze swych głównych ulic na ulicę „Stalingradzką".

Okrzykami na cześć Armii Czerwonej, Wodza Stalina, przyjaźni polsko - radzieckiej, które podjęte zostały przez wszystkich obecnych, zakończył ob. Geraga swe przemówienie.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel armii radzieckiej mjr. Fadejew, który podkreślił, że narody ZSRR same sobie tylko zawdzięczają zwycięstwo nad najeźdźcą niemieckim. Dziś reakcjonieści w Europie i za oceanem usiłują rozpętać nową wojnę, ale otrzymają ta ką samą odpowiedź, jaką otrzymali najeźdźcy pod Stalingradem.

Robotnik w fabryce Wodomierzy przodownik pracy ob. Zieliński w imieniu robotników wrocławskich przesłał pozdrowienia robotnikom stalingradzkim i zapewnił, że robotnicy wrocławscy będą się uczyć od nich jak odbudowywać swoje miasto.

Następnie członek prezydium MRN ob. Kopera odczytał list do Ludu Pracującego w Stalingradzie. (Treść listu podajemy na stronie pierwszej).

Spekulanci walutami i złotem skazani na więzienie i grzywny

WARSZAWA (PAP) Przed Sądem Apelacyjnym w Białym stoku zakończyła się rozprawa przeciwko 11-osobowej szajce handlowej obcą walutą, złotem i drogimi kamieniami. Na ławie oskarżonych zasiadło wielu bia łostockich zegarmistrzów, jubilerów i właścicieli sklepów komisowych trudniących się zawodowo spekulacją i handlem łańcuszkowym. Wszyscy oskarżeni, działając w ścisłym kontakcie ze sobą, skupywali na terenie Białegostoku, Warszawy, Łodzi, Gdańska i wielu innych miast złoto, walutę obcą i drogie kamienie, które następnie przedawali z wysokim zarobkiem. Działalność oskarżonych była również szkodliwa dla zaufania, jakie obywatel po kładał w walutę polską i stanowiła źródło dywersyjnych plotek.

W wyniku przeprowadzonych rewizji przez organa Milicji Obywatelskiej w mieszkaniach oskarżonych znaleziono wielkie ilości złotych przedmiotów i dewiz, utrzymywanych w sekwach, ścianach, zamurowane w piecach itp. Ogólna wartość ukrytych przedmiotów przekracza kilkadziesiąt milionów zł. Między in. u ob. Tomasza Milklasa znaleziono ok. 70 sztuk złotych zegarków, pierścieniów wspólnych grobów ofiar pomor dowanych przez Niemców w Grabówce, koło Białegostoku.

Zeznania świadków potwierdziły w całej rozciągłości zarzuty stawione przez akt oskarżenia.

W wyniku rozprawy Sąd skazał osk. osk. Tomasza Miklasa i Jana Kobuta na kary po 10 lat więzienia, Jana Kuźmickiego i Jerzego Piwowarczyka po 9 lat więzienia, Czesława Raczkowskiego na 8 lat, Stanisława Przestrzelskiego na 7 lat więzienia oraz wszystkich wymienionych na grzywnę po 10 milionów zł.

Oskarżeni Piotr Samaryczew Jan Samaryczew i Szolem Pieniążek skazani zostali na karę po 5 lat więzienia i po 100.000 zł grzywny, a osk. Henryk Malasek i Anatol Dubrowski na karę po 3 lata więzienia po 100.000 zł grzywny.

Narada aktywistek wiejskich z udziałem robotnic fabrycznych

WROCŁAW. Odbyła się tu dwudniowa narada aktywistek wiejskich ze spółdzielni produkcyjnych — z udziałem przedstawicielij naczelnych władz ZSL i ZSCh, wojewódzkich władz PZPR, ZMW i Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Narada zgromadziła ponad 300 kobiet wiejskich i liczne delegacje robotnic fabryk wrocławskich. obrad, dającej wyraz głębo-

Po żywej dyskusji podczas kim przemianom na wsi — członkinie spółdzielni produkcyjnych mówiły o trudnościach, z jakimi spółdzielnie musiały walczyć, spotykając się często z klamliwą propagandą wroga klasowego i przełamując zacofanie części chłopów, ulegających tej propagandzie.

Wiele uczestniczek dyskusji podciło się z obranymi wzorami żeniami i obserwacjami z pobytu w Związku Radzieckim, gdzie mogły obserwować wzorową pracę kołchozów i sowchozów.

Uczestniczki narady wyraziły uznanie dla władz Polski Ludowej za stworzenie możliwości budowania lepszego życia mało- i średnio-rolnych chłopów.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono napiętnowaniu nadużyć w „Caritas".

SZKOLENIE LISTONOSZY

WARSZAWA (PAP). — Zw. Zaw. Prac. Poczt. i Telekomunikacyjnych przeszkolił w roku ub. 3700 mężów zaufania, referentów współzawodnictwa, bezpieczeństwa i higjeny pracy oraz pracowników kulturalno - oświatowych.

W roku bieżącym szkolenie obejmie dalszych kilkanaście tysięcy związkowców w tym 7 tys. mężów zaufania oraz około 11 tys. listonoszów.

Dwustopniowa organizacja studiów na wydziałach matematyczno-przyrodniczych

WARSZAWA (PAP). — Ostatni numer Dziennika Ustaw R. P. z dnia 27.1. r. b. zawiera rozporządzenie ministra Oświaty w sprawie organizacji i planu niektórych kierunków studiów na wydziałach matematyczne - przyrodniczych w państwowych szkołach akademickich.

Zarządzenie wprowadza dwustopniową organizację na następujących kierunkach studiów wydziałów matematyczno - przyrodniczych: matematyki, fizyki wraz z geofizyką, chemii, biologii i geografii.

Studia pierwszego stopnia trwają trzy lata i mają charakter studiów zawodowych. Ukończenie studiów pierwszego stopnia uprawnia do wykonywania tych zawodów praktycznych, dla których wymaga ne jest ukończenie odpowiednich studiów wyższych, oraz jest warunkiem dopuszczenia do studiów drugiego stopnia.

Ukończenie studiów drugiego stopnia uprawnia do uzyskania stopnia naukowego.

Umowa zbiorowa dla pracowników POM

WARSZAWA. (PAP) W całym kraju powstają Państwowe Ośrodki Maszynowe, które przystąpiły do zawierania umów zbiorowych na wiosennej kampanii siewnej.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników i Robotników Rolnych zawarł z Centralnym Zarządem Państwowych Ośrodków Maszynowych Umowę Zbiorową, regulującą warunki płacy i pracy pracowników fizycznych i umysłowych POM.

Umowa ta gwarantuje robotnikom i pracownikom POM najlepsze warunki pracy i płacy, umożliwiając im w ten sposób jak najwydatniejsze okazanie pracowitości i spółdzielniom produkcyjnym.

Przez ustalenie ścisłych norm technicznych, we wszystkich pracach i wprowadzenie systemu premiowania, uzależnionego od stopnia przekroczenia normy, umowa umożliwia pracownikom POM uzyskanie znacznych zarobków.

Specjalna opieka otacza utkwiał współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwo i wynalazczość.

Rozwija się sieć ogródków działkowych

WARSZAWA (PAP). — W okresie dwóch ostatnich lat Związku Radzieckiego, gdzie już w 1948 roku 19 milionów mieszkańców miast uprawiało działki ziemi, zagarnięte przy pomocy państwa coraz lepsze wyniki, Centralna Rada Związków Zawodowych przystępuje w ramach Planu 6-letniego do rozszerzenia w całym kraju sieci ogródków działkowych dla świata pracy.

Przewidziany jest znaczny wzrost powierzchni pod uprawę jarzyn i owoców oraz także powiększenie liczby działkowiczów, by przynajmniej 10 proc. robotniczych pracowników posiadało swoje działki. Zrealizowanie tych zamierzeń pod koniec Planu 6-letniego przyniesiony klasie robotniczej z uprawy ogródków działkowych około 30 miliard. zł do chodu rocznie. W roku 1950 owoce, wyhodowane w ogródkach działkowych stanowić winny 40 proc. owoców, spożywanych w miastach.

Do zakładania ogródków działkowych powołane są zakłady pracy, zatrudniające po nad 200 robotników.

Ogólna suma kredytów, przeznaczonych na rozwój ogródków działkowych w roku bież. wynosi 300 mil. zł.

BRUKSELA (PAP) Z Paryża donoszą, że w niedzielę odbyła się w salonach ambasaly RP tradycyjna zabawa dla dzieci polskich Paryża i okręgu paryskiego, na którą przybyło około 2 tys. osób.

Reflektorem po świecie

- **Zamordowanie świadka bezprawia policji**
- **Nowy wypadek linczu w U. S. A.**
- **Wzrost przestępczości w Niemczech Zachodnich**

W ubiegłym tygodniu zaalarmowano w USA ogólnoamerykańskie. Został porąbany siekierą w mieście Balsville w stanie Virginia.

Przywódcę bandy linczującej, Frankia Claytona, aresztowano za fałszywanie samego siebie, a członkowie bandy znajdują się nadal na wolności.

W pogrzebie zlinczowanego — Samuela Taylora, zasiadowało — wzięło udział ponad 250 Murzynów.

Cicha lecz pełna wymowy demonstracja pogrzebowa, urządzona przez Murzynów zamieszkujących małą gminę, sprawiała wstrząsające wrażenie.

Wzrastająca rozdza w Niemczech Zachodnich wywołuje tak że groźny wzrost przestępczości. Tysiące ludzi utrzymuje się z kradzieży i kontrabandy. W samym tylko okręgu Akwizgranu (na granicy niemiecko-belgijskiej), zaarestowano 50.000 przemytników. W rejewładze z Trenton chcą za wszelką cenę doprowadzić do ponownego skazania niewinnych Murzynów.

W USA zaszedł nowy wypadek linchu dokonanego na

WROCŁAWSKIE ZAKŁADY CERAMIKI CZERWONEJ
WE WROCŁAWIU, UL. KOŁŁĄTAJA 15
Zatrudnią natychmiast:
1. Głównego księgowego
5. Starszych księgowych
Oferty z życiorysem i odpisami świadectw przyjmuje Dział Personalny. K 488

4 LUTEGO UPŁYWA TERMIN Odnowienia LOSU do II Klasy 53-mej Loterii
Główne wygrane 1 — 3.000.000 zł, 9 po 1.000.000 zł, 2 premie po 500.000 zł. K 481

Wieści z Kłodzka

Dom radosnych dzieci

Żłobek Tow. Przyjaciół Dzieci w Kłodzku mieści się w dwupiętrowej kamienicy. Dzie ci w żłóbku podzielone są na trzy grupy, dwie z nich posia dają więc własne piętra, a trzecia — parter.

— Na parterze mamy dzieci najstarsze, w wieku od 2 do 3 lat — tłumaczy kierownicza żłóbka ob. Kaczmarska.

— Przepraszam, że przerwę. Czy zdarzają się wypadki, że matka któregoś dziecka nie przyniesie dziecka do żłóbka?

— Owszem, czasami się zda rza. To jej dobra wola. Jeżeliawiadomi, że dziecko zachorowało, wysyłamy na miejsce naszego lekarza. A wtedy, za leżnie od choroby, dziecko albo pozostawia się w domu, al bo naszymi środkami transportuje się do żłóbka.

Przechodzimy przez salę przyjęć, oglądamy pokój kąpielowy, wchodzimy do sypialni: 18 symetrycznie ustawionych jednakowych i jednakowo zaścielonych łóżeczek. Są próżne — dochodzi godz. 12-ta i „starsze" dzieci są w sali zabaw.

Wysokość stołów w sali jadalnej wynosi około 50 cm. Wzdłuż stołów odpowiedniej wielkości krzesełka. Całość robi wrażenie miłej zabawki.

REZOLUTNY ZBYSIO TETLARZ

W dużej, widnej sali, około 20 żywych „lalek" w jednako wych kolorowych piżamach kroi kisel, przyśpiewując, w dwóch kółeczkach. Wejście go ści przerwało zabawę. Kilkanaście twarzyczek zwróciło się na naszą stronę.

— Przywitajcie się, dzieci — mówi ob. Kaczmarska.

Zaledwie kilka skinień głów kani. Reszta pozostaje nieru choma.

— Zbysiu! Przywitaj się z panami.

— Dzień dobli! — wyciąga do nas dłoń.

— Jak się nazywasz? — pytam.

— Zbysio Tetlarz.

— A ile masz lat?

— Jeszcze nie skończyłem trzech.

Jest pewny siebie, rezolutny w rozmowie. Owszem, w żłób ku jest mu dobrze. Wesoło. Zawsze będzie tu przychodził. Nawet gdy wyrośnie duży. Na pożegnanie Zbysio deklamuje nam parę wierszyków.

KĄCIK ZADUMY

Przechodzimy na pierwsze piętro.

— Tu jest druga grupa, dzieci od roku do dwóch lat — tłumaczy kierowniczka żłóbka.

Wszystko prawie tak samo, jak na parterze. Prawie, bo w jednym z pokoi stoi parawan, za parawanem leżąc na podłodze niezbyt duży kwadratowy dywan, na nim symetrycznie w czterech rogach stoją cztery szklane mocniczki.

— Kącik zadumy! — rzuca z uśmiechem kierowniczka.

Dookoła cisza. O tej porze druga grupa śpi. Stoły i krzesełka w pokoju jadalnym — jeszcze niższe.

Drugie piętro wygląda bardziej specyficznie, niż poprzednie dwa. Jadalni nie ma. Mafleństwa leżą w łóżeczkach, większość na buteleczki z mlekiem. Mniejszość karmiona jest przez matki. W sali zabaw podłogę pokrywają grube koce.

OBIAD Z 3-CH DAŃ

Na koniec zaglądamy do kuchni.

— Proszę o dzisiejszy jadłospis — zwraca się kierowniczka do jednej z dwóch ku charek.

Przeglądamy. Obiad dla dzieci pierwszej grupy — niczym w gospodzie spółdzielczej. Na przewyrwce zupa nowa, na drużnie kotlet mięsny z marchewką, na trzecie budyń. Dla grupy drugiej — wywar jarzynowy i puree z kartofli. Dla niemających jeszcze roku niemowląt — rów nież dwa dania: mleko i mie szanka „moro".

Poza obiadem, dzieci otrzymują śniadania i podwieczorki. Spędzają w żłóbku dziesięć godzin, od siódmej do siedem nastej.

Po wyjściu ze żłóbka nodo mowuje wracają. Przede wszystkim — uderzająca czystość tak lokalu, jak i ubranek dziecięcych. Dzieci pierwszej grupy, w kolorowych piżamkach wyglądają elegancko. Imponują zdrowe, wesołe twarzyczki. Personel jest inte ligentny.

Żłobek TPD w Kłodzku stoi na wysokim poziomie. (D)

Kronika

DOSKONAŁY WYNIK PRACY M. O.

Przed 2 — 3 laty grabieże nie tylko nocne, ale i dzienne były w powiecie kłodzkim zjawiskiem dość częstym. O tym, jak daleko zmieniła się obecnie sytuacja wobec tym względem, świadczy fakt, że w roku 1949 grabieży w całym powiecie było trzy razy mniej, niż w roku 1948 i siedem razy mniej, niż w roku 1946.

W walce z elementem przestępczym, wysiłek funkcjonariuszy M. O. udziela ORMO Członkowie tej organizacji tak się zwyświeżyli w służbie, że zachodzą coraz częściej wypadki przyjęcia ormowców do M. O. (d)

W CZERWIEŃCZYCACH I ZAGÓRZU POWSTAJĄ SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE

Chłopi w powiecie kłodzkim wykazują coraz większe zain teresowanie spółdzielczością produkcyjną. Wielu z nich, zwiedziło położoną w sąsiedz kim bystrzyckim powiecie, do skonale prosperującą spółdzielnie produkcyjną Mielnik.

Widocznie to, co tam ujrze li, przekonało ich, że spół dzielnia produkcyjna daje rol nikom korzyści znacznie więk sze, niż indywidualne prowadzenie gospodarstwa. Toteż co raz więcej chłopów zgłasza się do referatu rolnego w sta rostwie po informacje z zakre su spółdzielczości rolnej.

Mieszkańcy gromad Czerwieńczyca (gm. Rożków) i Za górze (gm. Kłodzko) zgłosili drogą urzędową chęć utworze nia u siebie spółdzielni produk cyjnej. Prace przygotowawcze są już w toku. (d)

WÓJT JANISZEWSKI NA PIERWSZYM MIEJSCU

Akcja skupu zboża w powie cie kłodzkim nie napotyka na większe trudności, co daje pra wo przypuszczać, że planowa ne ilości będą osiągnięte.

Pierwsze miejsce pod względem sprawności dostarczania zboża zajmuje w powiecie gmina Duszniki, a to zawdzięczając wybitnej pracy gminnej trójki z wójtem ob. Janiszewskim na czele. (d)

Wieczory teatralne

„Romans z wodewilu"

w Teatrze Jeleniogórskim

„Romans z wodewilu" jest w gruncie rzeczy apoteozą dobrych, dawnych czasów". Do sarkań na bałanie głowy stańczyków autor domieszał lekką sentymentu, a adaptacja „ideologiczna" Krzemińskiego brzmi okropnie sztucznie, wprowadzając w zakłopo tanie widzów i artystów. Może na te dopisane wstawki wycznć przez skórę, tak trąci dysonansem i patosem, jak ankuł wstępnego. Wydaje mi się też, że nie odnoszą właści wego skutku: całość bowiem spektaklu opomienia nas, jakie starego Krakowa z jego hejnałem i szynkami, z wigilią i rygoryzmem, z Zielonym Balonikiem i szopką. Walka klasowa, przedstawiona sytuacyjnie, nie wymaga już słownego komentarza w rodzaju „trzymajmy się kupy!", albo tym podobnych banałów.

„Romans z wodewilu" — to historia krakowskiego drobnomieszczaństwa z okresu jego rzeczytowego rozkwitu. Klasczek-Kłaczkowscy są ojcem, odłamem tej klasy społecznej; to już pseudoarystokraci, mających swoje stańczykowskie wzory, legalści i hydalści, którzy składają hołdy pod adresem czarno-żółtego monarchy i otapanta, Alfred Trzywdar-Kręcki, ekshandlarz zbożem, jest typowym obławem deklasacji mieszczaństwa. Satyra, godząca w skorumpowaną klasę społeczną, w jej duszczyznę, w jej burżuazyjną moralność jest ostra i trafna.

Mniej szczęśliwie autor przedstawił rodzinę Gzymsików. Śmiejemy się serdecznie z papy Gzymsika, z jego ironiowderskich synków, ale niepokoi nas jednostronne przedstawienie proletariatu. Tata — pijak i synkowie o ruchach i gestach nożowników zdarzali się i w okresie „Naprzodu" i świadomej walki proletariatu Łodzi i Warszawy (mamy przecież rok 1905), ale nie jest to typowy obraz tej klasy społecznej; pan Kazimierz po uzyskaniu dyplomu i ożenku z bogatą Wandą na pewno stanie się dobrze zarabiającym lekarzem i szybko porośnie w sadełko mieszczańskie; brat Wandy Roman należy na pseudosocjalistycznej frazeologii i jakiejś Wenecji, albo „Widniu" przyjmując karierę c. i k. urzędnika. A Gzymsiki, podziwiając w skrytości ducha „obywateli" kamienicników, albo powoli przejdą w szeregi drobnomieszczaństwa, albo stoczą się w błoto lumpenproletariatu.

To też właśnie sens „Romansu z wodewilu" sens, któ rego nie zatrze kilka słów o socjaliźmie i świadomości proletariatu.

Piszę o tym, zatrwożony wielokrotnymi próbami wówczas widzom, że sztuka jest „zwspółczesniona". Nie! Uważajmy ją raczej za obraz epoki, bez sztucznych deklamacji i dmiennych wtrętów za trzocą piosenkę, która nie przykryje nędzy i bagna moralnego Krakowa baranich łbów! Autor wstawił w sztuce epoki, przejaskrawił ją, ośmieszył i okrył mgłą sentymentu, od członkowa trudno się wywodzić. Niech już taki nasz „Romans" zostanie.

Ryszard Wasilewski, reżyser sztuki, potrafił nas rozkochać w Krakowie na amen. Popołudniowy w tym walnie Stanisław Zmerewicz, dzięki swo im stylowym dekoracjom, wydartym jakby ze starego sztychu, a ułatwiającym scenicz ne dykcji jego żony Balbiny (Zita Rutkowska) Pani Jadwiga Jarwicz (Walentowa) nie opanowała dobrze swojej roli.

Na tym kończy się rejestr „winien". Bo w rubryce „ma" z całym uznaniem pragnę pod kreślić grę Gzymsików, i to zarówno papy (Ryszarda Wasilewskiego), jak jego synów (doskonały był zwłaszcza Jerzy Sobieraj). Nie zawiódł też naszych oczekiwań Witold Thielman w roli narzeczonego Kamilli.

Z rol kobiecych wypada wymienić Celinę Kubicówną (Wanda) Emilię Ziętkowską (Zofia) i Stanisława Misiewicz (Katarzyna).

Wystawianie cenzurek pozostałym artystom uważam za zbyteczne ze względu na ich ilość i na ogół poprawną grę.

„Romans z wodewilu" obszedł kilka scen polskich, gra go obecnie także Łódź. Jeleniа Góra wybrnęła trafnie z trudności inscenizacyjnych tego wielodolsnowego widowiska: pomimo płytkiej sceny udało się szybkość zmienić izbę Gzymsików na salon Kłaczków, a nawet poddasze Witolda, obwarzonego miłym głosem (Jerzy Hodecki). Był i śnieg i lampa uliczna i szop ka i hejnał i dobrze brzmiąca orkiestra. Po opuszczeniu kurtyny martwił się tylko jeden człowiek: dyrektor teatru, gdzie pomieścić te tłumy, żądą gane na salę przez stare mie lodie i brodate dowcipy zamierzchłej c. k. Austrii.

Leszek Goliński

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZO-OŚWIATOWA

»STALIN«

Album 108 str. Zł 200.—

Wydany w 70 rocznicę urodzin. Album poświęcony jest życiu Stalina oraz jego działalności politycznej społecznej. Album zawiera 120 ilustracji ułożonych chronologicznie. K-436

SŁOWO SPORTOWE

Na lodowisku wrocławskim

Budowlani Opole--Kolejarz 3:1

Poprzedzeni dobrą marką przybyli do Wrocławia Budowlani z Opola. Na ogół nie zawiedli oni publiczności. Grali szybko, mieli okresami dobrą grę zespołową i strzelali dobrą bramki. Tym niemniej w drugiej, a szczególnie w trzeciej tercji stracili dużo ze swej przewagi i niewiele brakowało, ażebyśmy zanotowali niespodziankę w postaci remisu.

Gra w pierwszej tercji jest szybka i wydaje się, że wrocławianie zejdą z lodowiska pokonani wysoko. Bramki strzelili dla opolan Trojanowski z podnia Głuchowskiego i Czech. Liczne ataki rozbijały się jednak na doskonałej grze bramkarza wrocławian Łozińskiego. Druga tercja przynosi dużo emocji dzięki temu, że gra się wyrównuje i wrocławianie coraz częściej są na polu gości. Bramkę dla Opola, które nadal jest lepszym zespołem, strzela w tym okresie Drążyński.

Ostatnia część gry jest zbyt ostra, ale bardzo interesująca. Kolejarz dorównuje gościom w szybkości. Jeden z przemyślnych ataków (których było niestety, bardzo mało) kończy się celnym strzałem Rzeszuta, który zdobył honorowy punkt ustalając wynik spotkania. Wydaje się nam, że wynik meczu Budowlani Opole — Ogniwo Wrocław jest kwestią zupełnie otwartą. Obie te drużyny rozegrają walkę o tytuł mistrza okręgu, a o tytule decyduje raczej lepsze lub gorsze usposobienie drużyny, niż umiejętności, które wydają się być równe.

Kolejarze wrocławscy spotkają się o godzinie 18-ej z Włókniarzem (Prudnik) i są naszym zdaniem faworytem spotkania. Zwycięski mecz przyniesie im prawo do finałów, w których spotkają się najprawdopodobniej Ogniwo, Kolejarz i Związkowiec (Wrocław) oraz zwycięzca dzisiejszego spotkania.

Pamiętaj, że luty jest miesiącem nart.

Zwróć się do swoich kół i klubów sportowych z prośbą o umożliwienie nauki narciarstwa.

Sport da ci zdrowie i radość z obcowania z przyrodą!

Czechosłowacja mistrzem świata

Sukcesy Polaków

W Budapeszcie zakończyło się finałowe spotkanie o mistrzostwa świata w tenisie stołowym w konkurencji męskiej, w którym Czechosłowacja pokonała Węgry 5:3.

Rozpoczęto pierwszą rundę indywidualnych mistrzostw świata w tenisie stołowym. W rozgrywkach tych biorą udział wszyscy polscy zawodnicy. W wyniku spotkań Gaj zwyciężył Mezei (Węgry) 3:2, Otręba uległ mistrzowi Węgier Sido 0:3, Kawczyk zwyciężył Krafta (Austria) 3:0, Widera i Gayer wchodzą do II rundy na podstawie losowania.

Pierwsze piłki mistrzostw Wrocławia

Finały mistrzostw ping-pongowych Wrocławia miały — jak to się już przyjęło w corocznych rozgrywkach — dosyć sensacyjny przebieg. Tym razem niespodziankę dostarczył nam były mistrz Dolnego Śląska, Ciupryk, który po dwusetowej walce przegrał „gładko" z Wenda. Pozostałe spotkania miały przebieg dosyć „spokojny". Oprócz wyżej wymienionej sensacji nie zanotowaliśmy podobnych wypadków. Ciupryk, który jak już zaznaczyliśmy przegrał z Wenda doszedł do swojej normalnej formy i w następnym kolokaciu wygrał z o wiele lepszym Stachelem.

Wyniki dotychczasowych spotkań o 1—6 miejsca przedstawiają się następująco:

Arbsch Ogniwo — Stadnik Ogniwo 2:0 (21:11, 21:16).

Stachel Spójnia — Ormian Spójnia 2:0 (21:14 21:16).

Ciupryk — Wenda Gwardia 0:2 (12:21, 20:22).

Ormian Spójnia — Stadnik Ogniwo 2:0 (21:14, 21:15).

Arbsch Ogniwo — Wenda Gwardia 2:0 (21:18, 21:6).

Stachel Spójnia — Ciupryk 1:2 (11:21, 21:16, 12:21).

Ormian Spójnia — Arbsch Ogniwo 0:2 (6:21, 15:21).

Spotkania, które zadecydowały o miejscach od 10—30 miejsca zostały definitywnie zakończone. Najlepszym spośród debutantów czterech grup półfinałowych okazał się Kępa (Budowlani), który ze swoimi rywalami wygrał wszystkie walki, zdobywając trzy punkty. Drugie miejsce w tych rozgrywkach, a tym samym ósme miejsce zajął Pankowski (Gwardia) z pięciu 9-te miejsce przypadło w udziale Szpakowskiemu (Gwardia), zaś 11-tym miejscem zadowolić się musiał Kukawka (Gwardia), przegrywając z wszystkimi swoimi przeciwnikami. (v)

Wielki mecz w Hali Ludowej

Dawno oczekiwany mecz między czołowymi bokserami Polski pod znaku Związkowca i Włókniarza odbędzie się w niedzielę o godz. 12-ej. Zapewniono start wszystkich czołowych bokserów obu zrzeszeń. Szczegóły tej imprezy podamy w najbliższych numerach „Słowa Polskiego".

Zaangażujemy natychmiast:

1) **starszego księgowego**
2) **referenta finansowego**
3) **referenta zaopatrzenia**
4) **stenotypistkę**

lub biegłą **maszynistkę-korespondentkę**

Zgłoszenia: Wydział Personalny Fabryki Środków Kaloryczych, Wrocław, ul. Glinna 219. K 433

Trzecie zwycięstwo pięściarzy w Szwecji

Ostatni mecz naszych bokserów w Szwecji skończył się wysokim zwycięstwem Polaków. Kargier przegrał nieznacznie z Burdstromem, Grzywocz pokonał mistrza Norwegii (jun.) Be niaminsona, Bazarnik wygrał z Spoebergem, Sadowski zwyciężył Earsona, Chychła będący w dużej formie wygrał ze Stemberg iem, Nowara z Gustavsonem, Grzelak z Bergquistem, a Jaskula kontuzji z przeciwnikiem. (v)

Ferma Drobiu

Gminnej Spółdz. „Samopomoc Chłopska" w Janowicach Wielkich

od dnia 1 lutego 1950 r. rozpoczyna wylęg kur, kaczek i indyków. Jaja do wylęgu przyjmuje się w każdą środę.

Cena za wylęg jaka kurzego — 20 zł
" " " " kaczego — 30 zł
" " " " indyczego 30 zł

Sprzedaż piskląt odbywać się będzie w każdą środę po 21 lutego 1950 r. Ceny na pisklęta jeszcze nie ustalone.

Zamówienia na pisklęta jednodniowe, kur rasy Leghorny białe, indyków Marnuthy (po rodzicach importowanych z Anglii) i kaczek Pekingów przyjmuje biuro Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Janowicach Wielkich.

Znowu Kula!

W ramach Dnia Narciarza odbył się w Zakopanem konkurs skoków z udziałem kadry reprezentacyjnej. Była to generalna próba czołowych narciarzów przed wyjazdem na puchar Tatr do tatrzańskiej Łomnicy.

Wyniki: 1) Kula — skoki 62, 80, 80, nota 329 pkt.; 2) Tajner skoki 66, 74,5, 77, nota 321 pkt.; 3) Klamerus; 4) Kozak; 5) Daniel Krzeptowski. Marusarz wycofał się.

Gwardia-Związkowiec 6:4

W decydującym spotkaniu o wejście do finału rozgrywek A-klasy, Gwardia uzyskała pierwsze punkty, bijąc Związkowca 6:4.

Do spotkania obie drużyny wystąpiły w niepełnych składach i zwycięstwo Gwardii nastąpiło po grze przy ustawicznej jej przewadze. U Gwardzistów raziła indolencja strzałowa. Zaznaczyć należy, że bramkarz Związkowca debiutował w tym meczu.

Po tym spotkaniu Gwardia i Związkowiec mają równą ilość zdobytych punktów i identyczny stosunek bramek. O wejściu do finału zadecyduje weryfikacja zawodów względnie dodatkowe spotkanie. Bramki uzyskali dla zwycięzców: Sochal 3, Stęplewski 2 i Tecza. Dla pokonanych: Korczak 3, Kosturkiewicz 1.

Poniższa tabela wygląda następująco:

Ogniwo	4	6	39:9
Związkowiec	4	2	12:27
Gwardia	4	2	12:27 (jot)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO potwierdzenie odbioru wydane przez Zrzeszenie Kupców Wałbrzych, 26. 3. 1946 r. nr 117189 na nazwisko Lenga Bronisława, Głuszyca, ul. Sienkiewicza 2. K 422

ZGUBIONO legitymację studencką nr 486 na nazwisko Fedak Stanisław. 663

UNIEWAŻNIAM legitymację akademicką, MZK na nazwisko Nowak Henryk. 662

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania, Chęciński Adam i Irena 670

UNIEWAŻNIAM legitymację Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych nr 173653 na nazwisko inż. Sobel Herman. 661

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód kolejowy nr 2931, książeczkę wojskową i książeczkę RKU oraz bilet kolejowy na nazwisko Grudzień Jan. 667

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Anastazja, Stanisław Sienko, Piaskowa Góra, Długosza 6. K 468

ZGUBIONO legitymację członkowską Związku Włościan Kraczyzy Elżbieta, Legnica. K 445

POSAD POSZUKUJĄ

STENOTYPISTKA szuka pracy Wałbrzycha. Oferty „Głos Wielkopolski" — Poznań, Nr 26c". K 447

WOLNE POSADY

POSZUKUJEMY dziewczyny do prowadzenia sto łówki. Pierwszeństwo ma ją b restauratory oraz gastronomię. Zgłoszenia przyjmuje się osobiście w Kancelarii SDK przy Hali Targ. (Plac Nankera). 656

SAMODZIELNA pomoc domowa potrzebna Warunki: dobre. Daszyńskiego 82 m. 4 od 16 to: 650

POSZUKUJĘ pomocnicy domowej. Trzebnicka 16 m. 5. 664

LOKALE

STUDENT 4-go roku Politechniki poszukuje pokoju lub sublokatorskiego. — Zgłoszenia pod „Rzeźnia" 660

UMEBLOWANEGO pokoju przy rodzinie poszukuje urzędniczka. Zgłoszenia do „Słowa" pod „Urzędniczka". 627

POKOJU umeblowanego przy rodzinie poszukuje. Zgłoszenia „Słowo Wrocław pod „661". 664

KRAWIEC, kawaler, poszukuje pokoju sublokatorskiego. Wiadomości Wierzbowa 3/9. 668

DWOM panom pracującym wynajmę pokój umeblowany. Zgłoszenie dwa łączne. Zgłoszenia „Słowo" Świdnica 678

Szczerze

Przekomarzanie się

Smutnie pospuszczali głowy ojcowie miasta po wysłuchaniu sprawozdania o dotychczasowej akcji odkomarzania miasta. Nie dziwnego — usłyszeli bowiem, że komary jak nas kąsały, tak będą kąsać nadal.

Radni nie poddali się. Na wiadomość, że Warszawa nie da pieniędzy na odkomarzanie, a nawet ma pewne wątpliwości co do tego, czy plaga komarów istotnie jest dla nas dokuciliwa, postanowili stanąć do samoobrony. Zgodzono się jednomyślnie, że najskuteczniejszym środkiem walki z komarami jest po prostu zabijanie ich. Jakaś packa, czy mokra ścierczka to skuteczny oręż. Najlepiej zabijać samce, bo tych jest mniej.

Ktoś rzucił projekt, by każdy przyjeżdżający do Wrocławia z dzielnic centralnych przywiózł ze soba choć jednego nietoperza i wypuścił go w mieście. Rzucono też projekt duszenia komarów gazami dymnymi.

Jak widzimy, sposobów mechanicznych w walce z plagą jest sporo. Chodzi tylko o to, by wszyscy do niej gremialnie się zabrali i przestali się przekomarzać, kto to ma robić. Komar od dziś powinien być uważany za wroga nr 1. W ten sposób nie wystarczy wypwadzić wszystkich oświadów, ale na pewno zmniejszymy ich liczbę.

Jedna jeszcze pociecha nam przyświeca. Wyznaczona przez MRN nagroda niewątpliwie pobudzi naszych uczonych do wynalezienia niezawodnego środka komarobójczego. Wówczas dopiero odłożymy do lasu nasze mokre ścierączki i packi.

Tuwicz

Kandydaci na wyższe studia

Rekrutacja w halach Pafawagu

wśród młodych robotników

We Wrocławiu, jak w całej Polsce, przeprowadza się rekrutację młodzieży pracującej na uczelnie wyższe. Podania kandydatów przechodzą najpierw przez komisję przy zakładzie pracy, następnie rozpa trzy je 11 lutego Komisja Kwalifikacyjna zarządu miejskiego ZMP. Ostatecznym zatwierdzeniem podań zajmuje się Komisja Wojewódzka 15 bm.

Kandydaci, którzy przejdą przez wszystkie komisje będą skierowani na kursy eliminacyjne we Wrocławiu trwające od czerwca do sierpnia. Najesieni zaś rozpocznie się normal na nauka, trwająca dwa lata. Program obejmie zakres szkoły średniej, bowiem werbowani kandydaci ukończyli przeważnie tylko 6 lub 7 lat szkoły podstawowej. We Wrocławiu kurs będzie się odbywał w budynku przy ulicy Piotra Skargi. Słuchacze będą mieszkali w bursie, otrzymają również sty pendia.

Celem rekrutacji jest wyłowienie i skierowanie na uczelnie wyższe tej młodzieży pracującej, która wykazuje duże zdolności a nie ma środków na kształcenie się.

W tych dniach komisja rekrutacyjna przy Pafawagu rozpatrzyła kilkadziesiąt podań i przeprowadziła rozmowy z kandydatami na kurs przedegzaminacyjny. Podstawą do skierowania robotników na kurs jest ich pochodzenie socjalne, sumienność w pracy, zakres zainteresowań oraz czynny udział w życiu społecznym i zakładowym.

Kandydaci Pafawagu to przeważnie synowie robotników i małorolnych chłopów. Wielu z nich oprócz szkoły powszechnej ukończyło również szkołę przysposobienia przemysłowego. Większość chciałaby się kształcić w dziedzinie mechaniki.

Dwudziestejodletni *Jan Cekało*, jeden z 8 synów małorolnego chłopa, pragnie studiować rolnictwo, specjalnie zaś interesuje go pszczelarstwo.

Józef Ptak — pracuje jako kowal w Pafawagu. Ojciec przed wojną był robotnikiem i za pracą zawędrował do Westfalii. Po wojnie wrócił do kraju i prowadzi gospodarstwo rolne. Józef nie mógł sobie pozwolić na naukę i zaczął pracę wać w Pafawagu. Obecnie, kie dy Państwo Ludowe ułatwia młodzieży pracującej wstęp na uczelnie wyższe, złożył podanie o przyjęcie go na kurs. Praca kowala mu nie odpowiada, bo ma chorą lewą rękę. Chciałby być lekarzem. Marzy o tym, od dziecka.

Inne plany ma młody spawacz *Józef Majerowski*, pracujący wraz z swoim ojcem w Pafawagu, pragnie on zostać mechanikiem. Obywatel Mickiewicz, obsługujący obecnie frezarkę, chce być prawnikiem.

Przed kimają przesuwają się bez końca młodzi Pafawagowcy. Wielu z nich za dwa lata skończy kurs i wstąpi na uczelnie wyższe. Wielu z nich powróci może kiedyś z dyplomem i wiedzą nie gdzie indziej a właśnie do Pafawagu.

(Wac)

Uroczystość na Politechnice

Hołd pracy i zasłudze

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci prof. Suchardy

Krótka, lecz wyjątkowo ciepła była wzorzysza uroczystość w hallu Politechniki odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci prof. dr. inż. Edwarda Suchardy organizatora i pierwszego prorektora Politechniki Wrocławskiej.

Zasłoniętą całunem tablicę marmurową z brązowym medalionem, dłuta artysty-rzeźbiarza Zygmunta Kurczyńskiego przybrano gałązkami bialego lasu. Hall Politechniki zgromadził liczne grono profesorów i asystentów obu wyższych uczelni oraz rodziny i przyjaciół przedwcześnie zmarłego uczonego.

Przed zdjęciem zasłony wygłosił przemówienie rektor U. i P. prof. St. Kulczyński, podkreślając wyjątkowe zasługi prof. chemii organicznej, dwukrotnego rektora Politechniki lwowskiej i organizatora Politechniki wrocławskiej.

Prof. Suchardy przybył do Wrocławia w 1945 r. nie na skutek polecenia ani przymusu — powiedział rektor — ale wie dziony trafnym instynktem uczonego i patrioty, wyczuwając, że jest to miasto godne wysiłku, sharmonizowanego z wysiłkiem mas ludowych, które nie ulękną się gruzów a przyszłość Polski Ludowej związą od początku z rozwojem Ziem Odzyskanych.

Garść wspomnień osobistych, charakteryzujących tego człowieka, jako wybitnego pedagoga wypowiedział były uczeń prof. Suchardy, obecny dyr. Oddz. Chemii Technicznej Politechniki wrocławskiej. W imieniu studentów Politechniki zaznaczając, że „życie i praca prof. Suchardy stanowi dla młodych wytyczną dalszych ich prac naukowych" wygłosił starszy asystent katedry inżynierii chemicznej ob. Szczerba, jeden z wybitniejszych Jego uczniów na Politechnice wrocławskiej.

W uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej wziął udział prezydent miasta ob. Kupczyński, sędzia Rypiński— opiekun Wyższych Uczelni w K. W. PZPR — rektorzy wszystkich Wyższych Uczelni i liczne grono tych, w których pamięci zasłużony naukowiec i wielkich zalet obywatel Polski Ludowej żyje nadal.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ Znowu zamknięto — tym razem prawdopodobnie na czas dłuższy — przejście z Placu Solnego na Plac Bohaterów Getta. Zarządzenie wydano ze względu na konieczność zburzenia grożących zawaleniem ścian.

✪ Mięso i kiełbasy końskie sprzedaje się w specjalnej jatce przy ul. Jana Kilińskiego 25. Ruch bardzo mały.

✪ Księgarnię Domu Książki przeniesiono z ul. Nowotki 13 na ul. Świdnicką 31.

✪ Obiad w niedzielę lub święto nielatwo otrzymać. Wczoraj wszystkie zakłady gastronomiczne były przepełnione a za krzesłem każdego konsumenta w Barze PDT stały chwilami w kolejce 2—3 osoby.

✪ Kurs dla sprzedawców sklepów MHD rozpoczyna się dziś o godz. 9-ej w lokalu Państwowego Ośrodka Szkoleniowego. Lokal znajduje się w gmachu PDT.

✪ Wszystkich przodowników pracy i racjonalizatorów, członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wzywa zarząd do zgłoszenia się w sekretariacie przy ul. Podwale Oławskie 16.

✪ Pocztowa Kasa Oszczędności obecnie nazywa się Powszechną Kasą Oszczędności.

✪ Z pracy krawca wygłosił referat senior krawiectwa w Chorzowie ob. Samorzewski. W odczycie znakomity fachowiec zarzuca, że nasi krawcy zbyt długo męczą klienta, co pochodzi stąd, że nie są tak przygotowani, jak być powinni. A może na tego uniknąć, gdy się ma go kieszenie, nadkładki do kołnierzy, watowniki itd.

✪ Koło Akademickie Stronnictwa Pracy we Wrocławiu urządza jutro o godz. 20.21 reprezentacyjną wieczornicę karnawałową. Odbędzie się ona w lokalu Lig. Kobiet przy ul. Świdnickiej 31. Wstęp tylko za zaproszeniami.

✪ Wieczór satyryków w Teatrze Popularnym zgromadził wczoraj rekordową ilość publicznośći. Kilkaset osób odeszło od kas, gdyż zabrakło biletów.

✪ Dla pilotów Aeroklubu wrocławskiego odbędzie się dziś o godz. 16 wykład na lotnisku Mała Gądawa. Dojazd tramwajem 5.

✪ Mróz nie folguje. Wczoraj termometr wskazywał 10 stopni. Ciśnienie barometryczne jest wysokie i wobec tego nie można wróżyć szybkiej zmiany w układzie meteorologicznym.

✪ Służyć za wzór może konduktor tramwajów miejskich Nr 43, który wywołuje nazwę ulic na każdym przystanku.

Zagadka:

Więcej w zimie, niż w lecie

wychodzi wody we Wrocławiu

Nie ma dziś we Wrocławiu takiego punktu, do którego nie dochodziłaby woda z wodociągów wrocławskich. Cały system rozdziału wody jest już odbudowany (za wyjątkiem tzw., punktów martwych).

Spożyce wody przez mieszkańców jest stosunkowo duże. Pewnego rodzaju zagadką której dotychczas nie potrafiono je szcze rozwiązać, jest pytanie dla czego zużycie wody jest większe w miesiącach zimowych jak w letnich. Dyrekcja zakładów wodociągowych przypuszcza, że wrocławianie nie piją więcej wody w zimie, ale chroniąc swe urządzenia od zamarznięcia odkręcają kurki i wypuszczają wodę.

Woda wrocławska, jak zosta ło ustalone, należy do najsmaczniejszych w kraju. Posia da wysoki stopień twardości (13 stopni). Do celów przemysłowych jest jednak za twarda i na fakt ten uskarżają się zakłady przemysłowe we Wrocławiu i muszą wodę zmiękczać chcąc uniknąć osadu kamienia kotłowego.

Również pod względem bakteriologicznym woda nasza jest bez zarzutu. Pewne obawy, które wyłoniły się w lecie nie miały podstawy. Nie ma potrzeby pić wodę surową bez żadnych obaw.

Zaznaczyć należy, że sieć wodociągowa, długości ponad 600 km w dalszym ciągu jest remontowana. Usuwa się prowizoria, wymienia hydranty itp.

W roku bieżącym zaplanowano kapitalne remonty filtrów i osadnika. Ponadto rozbudowę wodociągu Pole Pole — Kowale — Swojec.

Wrocław zaopatruje się w wodę ze specjalnych studzien, które rozmieszczone są we wschodniej części miasta. (—)

Widowiska i imprezy

Teatry

TEATR WIELKI, ul. Świdnicka 29 godz. 19 „Puzzkin".

SCENA KAMERALNA (sala DT2), ul. Świdnicka 30, godz. 15 — „Niemcy".

TEATR MŁODEGO WIDZA, ulica Rzeźnicza 12, godz. 19 „Pan Damazy"

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE — Stary Ratusz.

MUZEUM PAŃSTWOWE — Pl. Wojewódzki.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 87. „Czarci Żleb" (polsk.), godz. 13,45 16, 18.15, i 20.30.

„SCALA" — ul. Mikołaja 37, „Czarci Żleb" (polsk.), godz. 13,15, 16, 18,15 i 20.30.

„MUZA" — ul. Fredry 16, „Konfrontacja" (radz), godz. 14, 16, i 20.

„POLONIA', ul. Żeromskiego 53, „Panna bez posagu" (radz.) — „Stalina 71, —

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Wilki morskie" (amer.), godz. 10.30, 13.15, i 17. Aktualności codz. godz. 18, 20 i 21.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, „Wschodnie zalotY" (radz.) godz. 14, 16, 18 i 20.

„FAMA" — dziś nieczynne.

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka nr 23 — wyświetla codz. od godziny 9—21 „Budapeszt".

Nocne dyżury aptek

POD „Gwiazdą" — Stalina 87
Pod „Słońcem" — Traugutta 121.
„Mikołaja" — Mikołaja 46.

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — dziś w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej. Plac Piostokątny 8 (tel. 39-71).

Ulica Stalingradzka

Na uroczystym plenarnym posiedzeniu MRN, na wniosek prezydium powzięto uchwałę, by ulice Świdnicką nazwać ulicą Stalingradzką. Uchwałę powzięto przez aklamację i powitano huczynymi oklaskami.

W ten sposób Wrocław wyraził cześć bohaterskim obrońcom Stalingradu.

We Wrocławskim ZOO

Rezus z Warszawy przyjechał, aby pupila publiczności wrocławskiej figlarnego Wojtka. Warszawianka bardzo ciekawie przygląda się wrocławia niowi i okazuje mu wiele sym patii.

* * *

Taki pałac zimowy ma tylko Wrocław. Nazywamy go Płaszarnią. Utrzymuje się w nim wieczną temperaturę latu. W budynku króluje sędziwy le niwiec. Nie wiadomo, czy jest zadowolony z sąsiedztwa, bo w tej chwili umieszczono pod nim klatki z 250 kwilącymi kurczę tami rasy Leghornów. A w la sach, gdzie żyją leniwce, panu je niemal drętwa czasu. Od czu nu do czasu odezwie się tylko papuga, ale gdzież wysoko, bar dzo wysoko, na czubkach puszczańskich drzew.

* * *

Zdetronizowana w stadzie pawianów sędziwa Babuna zmieniła się w Płaszarni nie do poznania, jakby przeszła przez salon piękności. Jest żywa, ochocza, młoda, i zawięcie kokietuje publiczność.

* * *

Mamy cały wachlarz ptasich drapieżców: krogulce o potężnych szponach („krogulce pasznokcie") żywiącego się wróblami, sępa, pustułkę, pustułeczkę, sokoła, polującego na gołębie, jastrzębia, trzebiącego kury, kuropatwy i zajęce, kanię, żywiącą się rybami, ptakami i żabami oraz myszolowa, który ze względu na zaszczerzenie Wrocławia wzbudza żywe zainteresowanie.

* * *

Na drapieżną żenetę ciągle patrzymy jak na okaz fauny egzotycznej. Jakże niesłusznie! Przecież to zwierzę we wczesnym średniowieczu zastąpowa ło w domach europejskich kot a. Lecz kot pochodzi z Azji, przywędrował do nas ze wscho du i kto wie czy jego usługi po paruset latach nie powinny się spotkać z kotyłką.

* * *

Gadatliwa papuga Lora (znana czytelnikom z występu na Gazecie Mówionej „Słowa Polskiego") zagłuszyła wszystkich konkurentów, które coraz częściej siedzą osowiałe. Lora — jak wiadomo — lubiła się popisywać niemczyzną. W ostatnich miesiącach powiększyła repertuar o jedno polskie słowo, ale... nieczenzurałne. Nie świadczy to dobrze o zdubanych gustach publiczności wrocławskiej.

Mówimy o naszym mieście

Czy tak być powinno?

Hotelem Monopol zarządza miasto. Dobrze zarządza. Gospodę w tymże gmachu przejął Powszechny Dom Towarowy. Lokal czynny jest bez przerwy od 8 rano do 1 w nocy. Wieczorem można dostać tylko jakieś bardzo wyszukane potrawy-induzce potrawy, gdyż „wszystko inne „niestety" już wyszło, zbrakło i będzie dopiero nazajutrz".

Przedsiębiorstwo reklamuje jednak smaczne i urozmaicone śniadania. Poprosiłem o jadłospis.

— Nie trzymamy.

— A czy mogą być bułeczki?

— Nie trzymamy.

— Dlaczego? — zapytałem zdumiony.

— Bo... bo... — mówiła kelnerka przyciszonym głosem i miała przy tym minę tak bardzo nieszczęśliwą, że przez grzeczność zmieniłem temat.

Już z ciekawości tylko zapytałem, czy są jajka.

— Nie, nie trzymamy.

— A dżem, lub masło?

— Niestety, również nie trzym...

—Więc co jest?

— Jest remanent, proszę pana.

— Ale na śniadanie, proszę pani?

— Tylko chlebek i herbatka.

— Czy można porozmawiać z kierownikiem?

— Owszem.

Istotnie za kilka minut podszedł bardzo uprzejmy pan, przedstawiając mi się jako gospodarz. Poprosiłem go o zajęcie miejsca przy stoliku. Oświadczył mi, że nie ma prawa, Dyrekcja PDT zabroniła.

Niech nam będzie wolno zapytać, dlaczego kierownik musi stać? Dlaczego dyrekcja nie „trzyma" jajek, bułek, dżemu i masła, podczas gdy w instytucji o tej samej nazwie, ale tylko 200 m dalej — można wszystkie te drobiazgi dostać w każdej ilości i o każdej porze? Chciałbyśmy również wiedzieć, dlaczego w reprezentacyjnym lokalu Wrocławia, którego bywalcami są również cudzoziemcy oraz mieszkańcy całej Polski, stworza się atmosferę, mogącą wytworzyć opinię, że we Wrocławiu panuje głód?

Dobrze byłoby wyjaśnić, czy w tych warunkach miejscowa dyrekcja PDT powinna mieć wyłączny monopol na Monopolu?

Józef Muszkat

Czarny król Harlemu (14)

NAPISAŁ J. JUNOSZA GZOWSKI

Japończycy z broni pokładowej sieką go wybrzeżu.

Murzyńskie oddziały idą w rozsypkę...

Joe Howard schronił się do jakiegoś bunkru. Załogę jego stanowią kolorowi filipińscy żołnierze. Mówią do Murzyna: „Musimy bronić Amerykanom Filipin... Jankesi żałują własnych ludzi".

Rozbite oddziały Jankesów wycofują się w kierunku Manilli.

Na drogach odwrotu płoną pożarne wozy...

Tymczasem Japończycy rzucili na wyspę Luzon wielkie desanty. Skołowany żołnierze opanowuje nie stawiają słaby opór.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 16/11. Telefony: 27 34 77.55, 26 46. Oddział redakcji „Słowa Polskiego" w Opolu Rynek 10 tel. - 222

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 13—14. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-10614

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn. Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław Oławska 16/11 — PRENUMERATA: z odbiorem na miesiąc 120 zł, miesięcznie; zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie